

kukon, nowe ogrody

Wtedy z bykiem robiliśmy grupy, nie groupies
Latałem za blokiem bez siana i kurtki
Bez powiewności na nic, z pewnością by zabić
Tych wszystkich skurwieli co chcieli nas kupić
Suki nie chciały się dymać jak teraz, a słowo kariera to wóda i melanz
A Lexa piwnica to trap jak Chicago
Widziałem tych typów pociętych jak trzeba
Ale nigdy nie pocięli nas, ale nigdy nie podzieli hajs
Ale nigdy nie podzielał suki, ale nigdy nie naplujesz w twarz nam
Każdy sam w tym ale znamy hasła
To ogrody suko, zamknij pysk i wyjdź
Piękny Syf puka w wiele drzwi i zawsze otwiera nam naga laska

Ciężkie czasy, lekkie łyzy
Spory deszcz, natrętne suki
Mój byk stoi zmęczony jak ja, śmieciu nie dotykaj moich ludzi
Widywałem spory hajs, widywałem minus 10K
Zawsze tak samo są oni ze mną, zawsze tak samo z nimi ja

Ogrody Familia Gang, nie poznacie tego
Moje ziomy są gdzie hajs, i gdzie śmierdzi biedą
Moje ziomy są gdzie bal, i gdzie szary beton
Wychowywani tak aby wrogów równać z glebą
(czaisz?)
Wychowywani tak aby wrogów równać z glebą
Wychowywani tak aby wrogów równać z glebą
Nigdy nie będziesz mówił jak żyć, nigdy nie będziesz z nami liczył forsy
Obiecałem że rozjebię świat, tak samo jak oni obiecali mi
Nigdy nie będziesz mówił jak żyć, nigdy nie będziesz z nami liczył forsy
Obiecałem że rozjebię świat, tak samo jak oni obiecali mi
Moje ziomy to od lat już tylko jedno krzyczą
Siedzisz cicho suko ale inne ciągle liczą
To pojebana wiara w ekipie, ona nie zobaczy więcej niż wóda na klipie
Ona nie zobaczy więcej niż koka i melanz u nas
Mój byk to anioł stróż i razem się nauczyliśmy fruwać
Suko to za długo trwa, byśmy mogli nie ufać, czaisz?

Ciężkie czasy lekkie łyzy (co?)
Spory deszcz, natrętne suki (suki)
Mój byk stoi zmęczony jak ja, śmieciu nie dotykaj moich ludzi
Widywałem spory hajs, widywałem minus 10K
Zawsze tak samo są oni ze mną, zawsze tak samo z nimi ja x2